co zabrać ze sobą żeby niczego nie zapomnieć albo nie przesadzić i zmieścić się na jachcie
JAK SPAKOWAĆ SIĘ NA REJS MORSKI

Przed przystąpieniem do pakowania już wybranych rzeczy do torby dobrze jest podzielić ubrania na grupy: bieliznę, rzeczy cieplejsze i letniejsze, te górne i dolne, czapki, szaliki, rękawice, buty, itp i popakowanie ich w opisane worki, które uchronią przed wilgocią, ułatwią dokopanie się do nich i pomogą na ich odnalezienie, jeśli nagle będziemy czegoś potrzebowali nie rozgrzebując sobie wszystkiego, pomieszania rzeczy czystych z już przechodzonymi w środku nocy, gdy inni współlokatorzy śpią. Na jachcie dobrym sposobem jest niewyciąganie tej części rzeczy, które są jeszcze czyste, suche i popakowane i trzymanie ich w bagażu zamiast w szafce czy bakiście. Walizki byłyby do tego nawet i super niestety będą szalały podczas przechyłów po całym jachcie, a podczas sztormu mogą nawet być groźnie. Dlatego najważniejsze, aby to, do czego się spakujesz nie było wyposażone w stelaż, wysuwane rączki czy kółka, bo nie skompresujesz tego po rozpakowaniu swoich rzeczy szafek i nie wepchniesz do bakisty. Będzie ciągle zawadzającym gratem trudnym do zaształowania, o który wszyscy będą się potykać.
Uczestnik rejsu tygodniowego potrafi zabrać tyle samo rzeczy, co wybierający się na 2 dwutygodniowe ETAPY, a ten tyle, co kapitan prowadzący rejs przez 3 miesiące, dlatego waga Twojego bagażu nie powinna przekraczać 20kg.

NA REJS JACHTEM PAKUJ SIĘ DO: *(miski)*
- torbo-plecak najwygodniejszy dla dolatujących samolotem
- torba jest OK dla tych, którzy jadą z nami busem lub autokarem
- worki żeglarskie są szpanerskie i niewygodne w przenoszeniu, ale jeśli są nieprzemakalne mają odrobinę sensu, gdy nie tachamy ich za daleko

DOKUMENTY i kasiora

DOKUMENTY niezbędne do przekraczania granic są najważniejszymi rzeczami, gdyż bez nich nigdzie nie popłyniesz. Czy wystarczy DOWÓD OSOBISTY czy będzie potrzebny PASZPORT dowiesz się tu **http://poradnik.poland.gov.pl/**
Weź też: PRAWO JAZDY, PATENT i KSIĄŻECZKĘ żeglarską jeśli ją masz i lubisz zbierać wpisy po rejsie.
Sprawdź już teraz czy dokumenty, które będę Ci potrzebne są ważne minimum 6 miesięcy.
Dobrym mykiem jest zrobienie sobie ksera dokumentów i schowania w zupełnie inne miejsce. A jeszcze lepszym zrobienie w domu scanów *(paszportu, dowodu, prawka, kart płatniczych)* i zapisanie wszystkiego wraz z pinami, pukami, numerami kont, ważnymi telefonami i adresami, itp. w ukrytym folderze na poczcie czy gdzieś. Gdy coś zgubisz lub zapomnisz możesz taki folder otworzyć i wydrukować kopię podając numery do zastrzeżenia lub wyrobienia nowych dokumentów.

PIENIĄDZE! Ile zabrać? *(najlepiej wszystkie; -)* Nikt oprócz Ciebie nie wie lepiej ile masz i ile chcesz wydać, dlatego Ci nie pomożemy. Za to postaramy się doradzić jak je zabrać najwygodniej, przechować najbezpieczniej i żeby po rejsie coś Ci jeszcze w kieszeni zostało.
Nigdy nie trzymaj całej kasy w jednym miejscu. Podziel ją i pochowaj, ale tak żebyś potem nie zapomniał, gdzie.
Nie trzymaj jej razem z dokumentami. Złodziej będzie chciał ukraść tylko pieniądze, ale w pośpiechu buchnie Ci też paszport. Nie trzymaj kasy i dokumentów na wierzchu nawet w zamykanej kajucie na zamkniętym jachcie. Karaibski mały mambo gwizdnie Ci ją przez okienko jak będziesz spał. Nie łaź ze wszystkimi pieniędzmi, bo albo jego brat czeka na ciebie na targu, albo je zgubisz. Ukradną Ci kasę! Trudno! Najwyżej weźmiesz kredyt we franku.
Ukradną Ci PASZPORT lub DOWÓD i jesteś w dupie. Pewnie tym samolotem już nie zdążysz polecieć.
Ambasada, koszty, czas, stres. Złodzieje są wszędzie. W Chorwacji, Norwegii i w Świnoujściu, ale nie panikuj!
Baw się, odpoczywaj i bądź rozważny.

Jeżeli nie zarabiasz w walucie kraju, do którego jedziesz bardzo wygodne, a często również opłacalne jest wypłacanie ichniejszej waluty na miejscu w bankomacie. Zdarzy się, że w podczas jednego wyjazdu zaliczysz 4 rożne strefy walutowe. Nie wszędzie i nie za wszystko zapłacisz kartą, ale na bieżąco będziesz mógł planować wydatki i wypłacać z bankomatu tyle kasy ile przewidujesz wydać. Wcześniej jednak sprawdź jak Twój bank to przeliczy i czy będzie to bardziej opłacalne niż zakup waluty w kantorze w Polsce, oraz czy karta, którą posiadasz da sobie radę z transakcją za granicą i jaki masz na niej limit. Jeśli tak to nie będziesz musiał biegać po kantorach czy bankach lub narażać się szemrane na interesy w ciemnej uliczce. No i pozostanie Ci po powrocie mniej drobniaków w różnej walucie.
Można korzystać z karty podpiętej do rachunku złotówkowego, ale bank przeliczy każdą transakcję po swoim bandycko zawyżonym kursie. Jeśli to będzie waluta inna niż EURO czy DOLARY to jeszcze ze dwa razy w zależności, jaka to waluta oraz czy masz VISE czy MASTERCARD, a i wtedy nawet bank czasami nie wie, po jakim kursie liczy.
Dlatego najlepiej do KONTA ZŁOTÓWKOWEGO otworzyć podpięte SUBKONTO WALUTOWE. Po zasileniu konta walutą możesz iść do oddziału banku, w którym masz rachunek i w kasie wypłacić gotówkę, albo korzystając za granicą z karty i bankomatu płacić lub wypłacać lokalną walutę. Jeśli będzie to inna waluta niż ta, w której masz otwarty RACHUNEK WALUTOWY nie unikniesz przewalutowania, ale będzie to bardziej opłacalne niż z konta złotówkowego.
Żeby na Twoim KONCIE WALUTOWYM pojawiła się kasa trzeba ją tam wpłacić. W tym celu można zarejestrować się na jednym z zaufanych KANTORÓW INTERNETOWYCH np. **http://topfx.pl/**
Takie serwisy mają bardzo korzystne kursy i nie trzeba chodzić do kantoru. Z twojego RACHUNKU ZŁOTÓWKOWEGO robisz przelew na konto KANTORU. Tam sobie obserwujesz kurs i możesz zrobić transakcje natychmiast lub np. złożyć zlecenie po swoim kursie i czekać. Kiedy kurs się zrówna z tym, który podałeś transakcja się realizuje automatycznie. Potem tylko klikasz, na który z podanych przez ciebie przy rejestrowaniu kont KANTOR INTERNETOWY ma przelać WALUTĘ *(przelewy są bez prowizji)* i już możesz wszystkim stawiać.

Konto walutowe ma sens, kiedy regularnie robisz przelewy za granicę, dużo podróżujesz i wydajesz za granicą większe kwoty *(np. czarter jachtu, zakupy noclegów czy brylantów)*. Jeśli jedziesz raz w roku w dodatku na rejs z nami gdzie w większości naszych propozycji nie musisz w ogóle zabierać kasy, bo masz wszystko w cenie daj sobie spokój z tymi kontami i weź tylko trochę drobnych na pamiątki, lody, do automatu pod prysznicem w marinie i kibel na trasie dojazdu, który jest płatny tylko w Niemczech.

Gdybyś chciał kupić przed wyjazdem w tradycyjnym kantorze mniej popularną walutę pomyśl o tym wcześniej, bo przy większej ilości być może będziesz musiał ją zamówić.

POLISA ubezpieczeniowa KLiA i NNW - jako licencjonowany Organizator Turystyki mamy obowiązek wykupić i wszystkich uczestników naszych rejsów ubezpieczyć w zakresie KL i NNW *(od kosztów leczenia za granicą i assistance oraz od następstw nieszczęśliwych wypadków)*. Polisę ubezpieczeniową przekazujemy przed rejsem kapitanowi.
Na polisie jest numer polisy, oraz nr telefonu do firmy ubezpieczeniowej gdzie dzwoniąc na telefon alarmowy czynny 24h pytasz, co robić gdyby cokolwiek się przydarzyło.

FATAŁASZKI

Na rejs morski jachtem trzeba zabrać trochę więcej rzeczy niż na trekking w górach, spływ kajakowy, czy rajd rowerowy pod namiotem, bo nie tylko deszcze tam są mokre. Czy będą przeważały rzeczy ciepłe czy letnie zależy od tego, kiedy i gdzie płyniesz. Styczniowa wietrzna noc na Karaibach będzie cieplejsza niż lipcowy, słoneczny i bezwietrzny dzień za kołem podbiegunowym. W necie jest mnóstwo serwisów pogodowych, w których sprawdzisz sobie średnie temperatury 10 lat wstecz w każdym zakątku świata, a nawet prognozę pogody na 16 dni do przodu. Pewnie się nie sprawdzi, ale jeśli globalnego zlodowacenia nie zapowiadają to go nie będzie.
To są rejsy dla pełnoletnich, więc nie wypada pisać, ile koszulek, skarpetek czy majtek masz zabrać. Bież, ile zmieścisz. Jeśli zabraknie czystych rzeczy zawsze możesz sobie przeprać przy okazji kąpieli pod prysznicem, a jak wydarzy się coś grubszego skorzystać z pralko-suszarki w prawie każdej marinie. Tylko, po co? W końcu podczas wakacji są lepsze sprawy do załatwienia. Bierz takie zestawy, które będziesz mógł zakładać i zdejmować z siebie warstwowo na "cebulkę". Pamiętaj o: nocnych wachtach, deszczu, fali, jednej, drugiej, trzeciej, kąpielach na basenie i słonecznych też, czapce z windstoperem i z daszkiem przeciw słońcu, BUFF® *(komin z mikrofibry)*, rękawiczkach do szotów i lin i takich do ogrzania rąk (nie skórzanych, bo długo schną), dresie, kalesonach, rajtuzach, pończochach i ciepłych gaciach, a będzie dobrze. Zresztą pewnie i tak czegoś zapomnisz. Jeśli nie, najwyżej pożyczysz temu, kto zapomniał.

ODZIEŻ NIEPRZEMAKALNA

Odzież nieprzemakalna przyda się, gdy chcesz w pełni uczestniczyć w zabawie w żeglarstwo na pokładzie jachtu bez względu na pogodę. Nieprzemakalna kurtka z kapturem i nieprzemakalne spodnie żeglarskie najczęściej ogrodniczki zwane są SZTORMIAKIEM. Czy będzie to sztormiak, który jest najlepszy ze względu na odpowiedni krój, tkaninę, membranę, impregnat, kolor i cenę. Czy inny strój jak odzież narciarska, trekkingowa, wędkarska powinno zależeć od tego, co już masz w szafie i czy będziesz z przygodą zwaną żeglarstwem wiązać dłuższe plany czy dopiero szukasz swojej drogi i być może będzie to przygoda na raz, zasobności portfela, ale i od rozsądnego nim dysponowania.
Odzież nieprzemakalna zapewni komfort, a jego poziom będzie uzależniony od jej ceny. Najważniejsze przy wyborze tego, co zbierzesz jest, aby wytrzymała ona wachtę nawigacyjną, która trwa zazwyczaj cztery godziny *(a jak się ktoś wysypie to czasami i dłużej)*. Jeśli dasz się na nią zaprosić, *(co powinno być celem udziału w rejsie morskim jachtem)* musisz się liczyć z tym, że będzie lało jak z cebra czasami poziomo, wiało jak by łeb chciało urwać, a wszystko to może być doprawione falami wycelowanymi prosto za kołnierz.
Temperatura w zależności od pory roku i destynacji może oscylować między +35°C a +5°C. Nie organizujemy rejsów tam gdzie temperatura spada poniżej zera, więc przeżyjesz nawet jak pojedziesz w samych gaciach, co najwyżej wrócisz z katarem. Pamiętaj, że to nie ciuchy świadczą o tym czy będziesz dobrym żeglarzem, a już na pewno nie mogą ci ograniczać ruchów i gdy przyjdzie do wybrania fału grota obłożonego na brudnym od smaru kabestanie Ty nie będziesz chciał się ruszyć, bo rękawek w nowym Musto się ubrudzi.
Ekonomicznie jest, gdy na zakupy masz więcej czasu. Możesz polować na okazje w sklepach firmowych, żeglarskich czy sieciowych sportowych podczas jesiennych wyprzedaży lub wyprzedaży zeszłorocznych modeli. Na targach żeglarskich zaletą jest, że masz duży wybór modeli różnych firm w jednym miejscu. Z cenami bywa różne. Najlepiej powalczyć ostatniego dnia, gdy stoiska zaczynają się pakować. Możesz też szukać w necie, a jak coś nie będzie pasowało do 2 tyg. odesłać... i szukać dalej.
Nasz jeden z najbardziej chwalonych i docenianych przez uczestników kapitan i szkoleniowiec, który prowadził rejsy na północy 3 miesiące non stop był często widywany w żółtym ceratowym odzieniu grzybiarza składającym się z peleryny i ogrodniczek, które oprócz parasola jest najtańszym rozwiązaniem. Droższa o *"5 złotych"* wersja zamiast z ceraty jest wykonana z podgumowanego ortalionu. Musisz wiedzieć, że to rozwiązanie ekstremalne dla prawdziwych twardzieli, którzy przyjmując za kołnierz 5 metrowa falę krzyczą *"taki deszcz dla matrosa to rosa!"*
Tego typu stroje, ale też zaskakująco doskonale wykonane z najlepszych na rynku tkanin i membran znajdziesz w dobrych i dużych hurtowniach odzieży roboczej. Hurtownie takie oferują asortyment dla pracowników portów, statków, platform. Styl takiej odzieży nie będzie przypominał HENRI LLOYDA i może nie być dostępny od ręki za to ceny będą nieporównywalnie niższe od firmówek, a powyższy przykład kapitana pomoże, jeśli nie masz zamiaru wydać 5 tys. i więcej na markowe ciuchy.
Za ceną oprócz lansu idzie komfort i tu nie ma dyskusji. Bedzie drożej - będzie fajniej i wygodniej.
Jedyną uznaną membraną jest GORETEX® - wszystkie inne próbują z lepszym lub gorszym skutkiem ją naśladować. Jeśli Twój ubiór nie będzie posiadał membrany o klasie GORETEX® *(a nawet i tą w końcu zapcha sól morska)* będziesz się w nim pocić leżąc na pomoście. Jeśli musisz coś na siebie włożyć, żeby nadrobić braki i jesteś zmuszony do bardziej estetycznych rozwiązań, a nie masz za dużo kasy *(jak ja)* optymalnym rozwiązaniem będzie DECATHLON. Mają tam całą alejkę ciuchów dla żeglarzy z chińską membraną, ale chociaż w marinie nie pomylą Cię z dźwigowym.

KURTKA poniżej pasa, rozmiar większa lub na tyle luźna, by zmieściło się pod nią coś cieplejszego
zamek błyskawiczny z uszczelką lub plisą zabezpieczająca przemoknięciem
zapinany lub ściągany na rzep rękaw i wewnętrzny mankiet z neoprenowego ściągacza
jaskrawo odblaskowy kaptur z regulacją uszczelniającą i daszkiem z rynienką odprowadzającą wodę
wysoki sięgający powyżej nosa kołnierz obszyty od wewnątrz milutką tkaniną np. Thinsulate™, polarem, itp
kieszenie zapinane na wodoszczelne zamki lub klapy na rzepy
niezapinane kieszenie do ogrzania rąk obszyte do wewnątrz tkaniną np. Thinsulate™, polarem, itp.
elementy z jaskrawej lub fluorescencyjnej tkaniny oraz naszyte taśmy odblaskowe
dodatkowo naszytych wzmocnieniach w newralgicznych miejscach
SPODNIE najlepiej wysokie ogrodniczki z regulowanymi szelkami i długim zamkiem nogawkami, w które zmieszczą się kalosze i z uszczelniającym ściągaczem, gdy będziemy chcieli je włożyć do kaloszy dodatkowo naszytych wzmocnieniach i wewnętrznych kieszonkach na kolanach i pupie wyposażonych w piankę izolacyjną.

KALOSZE i sandały

tak jak ciuchy dopasuj do pory roku i kierunku. W cieplejsze rejony dobre są sportowe sandały chroniące palce np. KEENY®, zamiast kaloszy fajne są takie szybkoschnące buty, co niby wyglądają jak do biegania, ale nie zakładasz do nich skarpetek, bo woda, która wyleje się od góry wpłynie przez otwory w podeszwie, podobną rolę spełnią neoprenowe buty z gumową podeszwą, w których pływając w uroczej lagunie możesz wyjść na brzeg nie kalecząc stóp o rafę, jeżowca czy szkło. Klapki lub japonki.
W chłodniejsze rewiry dobre będą buty z nieprzemakalną membraną na płaskiej niebrudzącej podeszwie.
Podczas rejsu na ekstremalne wyprawy w góry raczej czasu nie będzie, więc nie trzeba zabierać trekkingowych buciorów z podeszwą jak czołgowa gąsienica. Wszędzie sprawdzą się buty sportowe, zwykłe trampki lub tenisówki.
KALOSZE też zabierasz tam gdzie jest zimno. Do kaloszy, które powinny być wysokie wkładasz nogawki spodni, gdy są sznureczki ściągające i uszczelniające cholewkę. W przeciwnym wypadku lepiej, żeby nogawki były na zewnątrz butów, aby woda spływała po nich na buty a nie do środka.
Kalosze wybierz o numer za duże, abyś mógł zmieścić grubą lub dodatkową skarpetkę i bez problemu zdjąć w wodzie, gdy zechcesz sobie w nich popływać w pław. Dobrze, gdy będą miały antypoślizgową na mokrej powierzchni podeszwę ponacinaną pofalowanymi lamelkami zwiększającymi elastyczność i przyczepność na całej długości podeszwy, która nawet, gdy jest czysta nie będzie brudziła pokładu. Brudząca podeszwa butów jest koszmarem, gdy przyjdzie do szorowania pokładu. Dobry zwyczaj nie pożyczaj - kaloszy.

ŚPIWÓR ewentualnie poduszka

czy zabrać śpiwór czy nie dowiesz się z oferty na etapie wyboru rejsu gdzie jest dokładnie opisane czy zapewniamy pościel w cenie czy nie. Na jachcie gdzie w ofercie rejsu jest komplet czystej i pachnącej pościeli nie trzeba zabierać ze sobą nawet lekkiego śpiwora gdyż w marinie jeszcze przed wypłynięciem zawsze można poprosić o dodatkowy koc. Gdy nie ma pościeli, a jedynie poduszka i koc śpiwór trzeba zabrać koniecznie gdyż koc służy za prześcieradło.
To czy wziąć śpiwór gruby z kapturem, średni, czy cienki jest uzależnione od pory roku i kierunku, w którym się wybierasz na rejs. Najlepiej zabrać sprawdzony już wcześniej, a jeśli zabierasz go po raz pierwszy lepiej, aby był grubszy. Łatwiej go rozpiąć niż ładować się w dwóch warstwach ciuchów zważywszy, że podane parametry zakresu temperatur mogą być naciągane, aby towar miał lepsze wzięcie i powinno się je traktować z wyczuciem.
Nie zabieraj śpiwora wypełnionego naturalnym puchem, bo gdy zawilgotnieje nie wysuszysz go i zacznie ostro jechać.
Prześcieradła nie musisz zabierać, bo zapewniamy dla każdego nowy kocyk polarowy.
O małej poduszce możesz pomyśleć, jeśli jedziesz transportem umożliwiającym jej zabranie. Jeśli lecisz samolotem poduszkę zrobisz sobie z bluzy polarowej lub czegoś sympatycznego w dotyku.

MEDYKAMENTY i inne sprzęty

apteczki na jachcie teoretycznie nie ma. Zabierasz leki, jakie potrzebujesz lub uważasz, że będą Ci potrzebne. Jeśli to leki na receptę lepiej weź zapas, bo będzie problem, gdy się skończą. Gdy jesteś na specjalnej diecie, bierzesz leki, które wypisać może jedynie specjalista zapytaj go czy Twój stan zdrowia pozwą Ci na udział w rejsie. Jeśli pozwala na wszelki wypadek zgłoś kapitanowi by mógł to uwzględnić w rozpisywaniu wacht i wytłumacz, co należy zrobić gdyby Twój stan nagle się pogorszył. Dodatkowo możesz wziąć ogólnodostępne środki na: ból, brzuch, głowę, gardło, przeziębienie i sraczkę, krople do nosa i przepłukania oka, witaminę C 1000, magnez+B6, suplementy bogate w minerały i witaminy jak PLUSSZ, probiotyki gdyby trzeba było uzupełnić florę po chorobie zwanej morską lub lądowej zwanej kacem. Krem i pomadka UV z faktorem odpowiednim do pory roku i stanu powłoki ozonowej. Repelent, gdy jest sezon na wampiry, Możesz się chwilę zastanowić nad: lekiem przeciwalergicznym np. WAPNO, antybiotykiem ogólnego stosowania, krem do rąk NEUTROGENA, z VITAMINĄ A, maść BENGAY lub inną przeciwbólową, ALTACETEM w żelu i bandażem elastycznym, gaza jałowa, plastrami z opatrunkiem i plasterkami STERI-STRIP do zamknięcia głębszej rany, PANTHENOLU na oparzenia, spirytusu, wody utlenionej i święconej.
Wszystko, co zabierzesz powinno być z oryginalną ulotką stosowania, zapakowane i zabezpieczone przed wilgocią.
Jeśli bardzo cierpisz z powodu choroby morskiej weź ze sobą AVIOMARIN. Postaraj się nie łykać leków, gdy będziesz miał nudności. Sam fakt, że je masz pozwoli Ci się lepiej poczuć. O metodach radzenie sobie z tą dolegliwością poczytaj przed rejsem lub zapytaj kapitana podczas jego trwania. Możesz spróbować akupresurowych opasek na nadgarstki. Znajdziesz je w necie *(jak wszystko)*. Jeśli stosujesz okulary korekcyjne weź najlepiej podwójnie i to ze sznureczkami, szkła kontaktowe na wyjście do miasta, bo podczas pływania od patrzenia na wodę morską pod wiatr i ograniczonej możliwości zachowania higieny mogą się popsuć oczy.
Bez względu na porę roku weź okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV, polaryzacją i powłoką antyrefleksyjną idealnie chroniącą przed odbitymi od powierzchni wody nawet w 25% promieniami słonecznymi.
Nie bież i nie namawiaj do zabrania leków psychotropowych, anabolików, barbituranów, trawy, koki, amfy, grzybów, znaczków do latania, bo na granicach są kontrole i zamiast rejsu będzie pierdziel.

DROBIAZGI i duperele

Pożytek jest z nich wtedy, gdy czegoś nie weźmiesz, bo będziesz miał mniej do noszenia i pilnowania.
No może oprócz: aparatu fotograficznego. Chociaż *(i już mamy pierwszy przykład; -)* kiedy go nie weźmiesz i tak wrócisz z milionem zdjęć w dodatku na większości z nich będziesz - musisz mieć tylko pendrive, kartę pamięci lub chmurę. Telefonu komórkowego z aktywnym roamingiem zabranego oczywiście wyłącznie dla bezpieczeństwa, dlatego w modelu lub chociaż w pokrowcu nieprzemakalnym. Możesz do niego sobie wgrać ulubioną muzę, *(chociaż lepiej wziąć płyty, bo na jachcie jest CD z RADIEM)*, zdjęcie koleżanki lub kolegi z liceum, dzieci-jeśli twoje i żony-jeśli nie sąsiada, adresy do wujka i cioci żeby wysłać pocztówkę. Zabierz ładowarki sieciowe 230V i samochodowe 12V bo na morzu doładujesz się z gniazda zapalniczkowego, kabel USB, laptop i tablet będziesz musiał darzyć wyjątkowo czułą opieką bo wilgotne i słone powietrze spenetruje Ci go na wylot.
Polskie ZNACZKI POCZTOWE na przesyłkę krajową. Należy wtedy kartkę lub kopertę ostemplować pieczęcią *„POSTED AT HIGH SEA”* - jest na jachcie. Urzędy Pocztowe w większości państw dostarczają takie przesyłki na 99%.
Chusteczki nawilżane *(wyrzucasz je wyłącznie do śmieci, nigdy do toalety lub za burtę)* latarkę czołową, bateryjki, scyzoryk z szeklownikiem i marszpiklem, zapalniczkę nawet gdy nie palisz, kompas, gwizdek, lusterko sygnalizacyjne, GPS jeśli potrzebujesz, kilka metrów cienkiej linki, szczelnie zamykany kubek termiczny, książkę do poczytania.
O ręczniku najlepiej szybkoschnącym, klapkach, kosmetykach w kosmetyczce, którą można zawiesić, mydle w płynie lub bez, szczoteczce do zębów nie wypada wspominać, bo może ktoś nie ma i nie używa.

JEDZENIE i picie

Podczas większości organizowanych przez nas rejsów prowiant jest wkalkulowany w cenę. Składają się na niego różnorodne produkty, z których przygotujecie urozmaicone posiłki. O ilości się nie martw, bo jeszcze żadnej załodze nie udało się zjeść wszystkiego. Jeśli to możliwe podczas zaprowiantowania bierzemy pod uwagę preferencje osób przestrzegających różne diety. Na dojazd weź ze sobą prowiant. Na powrót zabierzesz to, co zostało po rejsie.
Jeżeli wybierasz się na rejs morski jachtem z własnym wyżywieniem zamiast kupować gotowe produkty ze sklepu proponujemy zrobić słoiki z zawekowanymi warzywami lub mięsem. Aby się nie zatruć tym, co sam zrobisz poczytaj, jakie są zasady wekowania potraw lub zgłoś się do nas, a prześlemy Ci sprawdzone przepisy.
Gdy lecisz samolotem na drugi koniec świata, warto się wcześniej zgadać tak, aby każda z osób zabrała do bagażu głównego po max 2 kg artykułów, które są na miejscu niedostępne, a mogą się przydać *(np. próżniowo zapakowane sery, wędliny, herbaty, kisiel, miód itp.)* Jednak na miejscu zawsze najlepiej jest próbować tego, co lokalne, a jeśli już musisz stać przy garach to zamiast podgrzewać fasolkę po bretońsku spróbuj złowić lub kupić świeżą rybę.
Gdy chcesz zabrać napoje orzeźwiające lub pety sprawdź limity, jakie obowiązują w poszczególnych krajach, bo w przypadku kontroli, kiedy towaru jest za dużo może się pojawić konfiskata i grzywna.
Co na temat przewożenia artykułów przez granicę mówią przepisy celne dowiesz się klikając na link:
http://www.toll.no/templates_TAD/Article.aspx?id=195354&epslanguage=en

DOBRE RADY

- waga bagażu nie powinna przekraczać 20kg
- weź prowiant i napoje na drogę
- jeśli umiesz i lubisz na czymś grać, jeśli to możliwe zabierz instrument - śpiewnik na jachcie czeka
- na każdy rejs warto zabrać sprzęt wędkarski, bo jest to świetna okazja, gdyż ryby naprawdę biorą
- nie zapominaj wszystkiego, co porwie wiatr lub zatonie przywiązać, sznureczkami, smyczami lub gumkami
- aktywując roaming sprawdź ceny, bo czasami koszt połączenia to dycha za minutę i 7 zł za SMS
- pamiętaj, że jeżeli Twoje ciuchy nasiąkną słoną wodą dopóki ich nie wypłuczesz w słodkiej wodzie nigdy nie wyschną
- po kąpieli w słonej wodzie spłucz się słodką, bo możesz się podrażnić tu i tam - słodką myj się często jak to możliwe
- ciuchów z membranami nie pierz w proszku tylko w specjalnym płynie, a następnie zastosuj impregnat w sprayu
- wstępnie zaplanuj swój powrót do domu po rejsie i sprawdź rozkład pociągów lub autobusów

---

GDYBYŚ UZNAŁ, ŻE TE INFORMACJE MOGĄ SIĘ KOMUŚ PRZYDAĆ podeślij link do naszej strony

W przypadku jakichkolwiek pytań lub wątpliwości prosimy o KONTAKT TELEFONICZNY.
ZAWSZE SŁUŻYMY POMOCĄ i chętnie wszystko rozwiejemy.

Z NAMI WYPŁYNIESZ na szerokie wody!
